

Stanisław Mikke

Pamięci 19. oficerów SOE rozstrzelanych w KL Gross-Rosen

Palestra 46/7-8(535-536), 269-271

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

MEMORI CUSTODIRE

Otwieramy nowy dział i w tym miejscu zamierzamy publikować różne materiały o Tych, którzy walczyli o naszą wolność i często ponosili najwyższe ofiary. Czynimy to, aby – zgodnie z tytułem tego działu – ZACHOWAĆ W PAMIĘCI. To obowiązek zarówno wobec Nich jak i następnych pokoleń.

Redakcja

PAMIĘCI 19. OFICERÓW SOE ROZSTRZELANYCH W KL GROSS-ROSEN

W dniu 10 maja 2002 r. na terenie byłego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen (Rogoźnica k/Wałbrzycha) odbyła się uroczystość (niezauważona przez ogólnopolskie środki przekazu) odsłonięcia i poświęcenia tablicy poświęconej dziewiętnastu oficerom sekcji francuskiej SOE – The Special Operations Executive (Kierownictwo Operacji Specjalnych), którzy latem 1944 roku zostali rozstrzelani w Gross-Rosen.

SOE było formacją brytyjskiego wywiadu utworzoną w lipcu 1940 roku w celu organizowania ruchu oporu, zwłaszcza przygotowywania akcji dywersyjnych. Wśród różnych sekcji była Sekcja EU/P zajmująca się Polakami we Francji.

W sekcji francuskiej służyli Brytyjczycy, Francuzi i Kanadyjczycy. Przed przyjęciem do tego oddziału specjalnego każdy kandydat był uprzedzany, że na przeżycie ma szansę 50:50. Przeżyło trzech z czterech agentów. SOE współpracowało z ZWZ-AK. Współpraca ta, w zależności od politycznych decyzji Brytyjczyków, charakteryzowała się zmienną intensywnością.

Dziewiętnastu ujętych przez Gestapo oficerów alianckich z sekcji francuskiej SOE było zrzucanych od grudnia 1942 r do marca 1944 roku. Wobec zatrzymanych oficerów SOE Niemcy nie przestrzegały Konwencji Genewskiej z 1929 r. „O traktowaniu jeńców wojennych”. W dniu 18 października 1942 roku Hitler wydał rozkaz mordowania bez jakichkolwiek prawnych formalności członków oddziałów bojowych i pojedynczych spadochroniarzy. Jeden z 12 egzemplarzy tego tajnego rozkazu otrzymał Himmler. To on w czerwcu lub lipcu 1944 roku po zapoznaniu się

z materiałami dotyczącymi aresztowanych oficerów sekcji francuskiej rozkazał ich rozstrzelanie. W dokumentach znajduje się jego odręczny rozkaz.

Odpowiedzialnymi za przeprowadzenie egzekucji był szef Gestapo we Wrocławiu Walter Scharpwinkel oraz Komendant KL Gross-Rosen Johannes Hassenbroek. Oficerowie zostali rozstrzelani pod koniec lipca lub na początku sierpnia 1944 r.

W 1948 roku przed Brytyjskim Trybunałem Wojskowym w Hamburgu, pod zarzutem zamordowania dziesiętnastu oficerów SOE stanął były komendant obozu Gross-Rosen oraz dwaj inni hitlerowcy, którzy brali udział w egzekucji.

Wszyscy zostali uznani winnymi i skazani na karę śmierci przez powieszenie. Wyroków nie wykonano, byłemu komendantowi J. Hassenbroekowi w 1949 r. karę zamieniono na karę dożywotniego więzienia, a w 1954 r. został zwolniony z więzienia z Wert.

W uroczystości odsłonięcia tablicy w Gross-Rosen z wykutymi nazwiskami straconych oficerów wzięli udział: Michael Pakenham – ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce, generał sir Michael Rose – b. dowódca oddziałów specjalnych, obecnie prezes stowarzyszenia żołnierzy jednostek specjalnych, attaché wojskowi: z Kanady płk. Tony S. Wojcik (Antoni Wójcik), Francji płk. Gilles Gallet oraz rodziny zamordowanych oficerów alianckich.

Ze strony polskiej uczestniczyli m.in. byli reprezentanci Biura Bezpieczeństwa Narodowego, MON, Profesor Leon Kieres – Prezes IPN, Jan Turski – Kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, przedstawiciel Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, a także żołnierze Jednostki Specjalnej „Grom”.

Ambasador Wielkiej Brytanii wypowiedział, po polsku, piękne, mądre słowa.

Cześć pamięci swoim starszym Kolegom oddał przejmująco generał Sir Michael Rose.

Chwila ciszy, nie trwająca tylko zdawkowych kilkanaście sekund, która po salwie honorowej i odegraniu sygnału Reveille, zapadła na terenie byłego obozu koncentracyjnego, w miejscu, w którym śmierć poniosło 40 tysięcy ludzi, przydała uroczystości dramatyzmu. Dla zgromadzonych, w tym bardzo licznej młodzieży, stała się okazją do głębszej refleksji, zadumy także nad słowami generała Rose o potrzebie zachowania gotowości powstania w obronie wolności.

Dobra organizacja i obecność młodych ludzi to niewątpliwie zasługa kierownictwa Muzeum Gross-Rosen dyrektor Aleksandry Rudy i jej zastępcy – Lesława Braitera (syna adwokata z Ząbkowic Śląskich). Dołożyli starań, aby nakładem Muzeum ukazała się pozycja pt. „Rola Kierownictwa Operacji Specjalnych w dziejach II wojny światowej” ze streszczeniami poszczególnych tekstów w języku angielskim. W książce zamieszczono biogramy i fotografie dziesiętnastu zamordowanych.

Stańcie do apelu! – wezwał oficer prowadzący ceremonię – wymieniając nazwiska Tych, którzy zasłużyli na nieprzemijającą pamięć:

Porucznik Roland E. J. Alexandre (lat 23), major France Antelme (lat 44), porucznik Robert B. Byerly, kapitan Marcel E. Defence (lat 24), kapitan François A. Deniset (lat 27), kapitan Jean-Roger A. Dubois (lat 38), porucznik Philip F. Duclos (lat 21), porucznik David H. Finlayson (lat 21), porucznik Henri H. Gaillot (lat 48), porucz-

nik John T. Hamilton (lat 37), kapitan Victor Ch. Hayes (lat 36), kapitan Jacques P. H. Ledoux (lat 23), kapitan Lionel Lee (lat 27), honorowy oficer George B. McBain (lat 27), porucznik Claude R. Malraux (lat 24), porucznik Andre' A. J. Maugenet (lat 40), porucznik Paul B. Pardi (lat 24), kapitan Adolphe Rabinovitch (lat 26), kapitan Francois J. Vallée (lat 34).

Chwała Bohaterom! – odpowiedzieli polscy żołnierze.

Stanisław Mikke

RATUJCIE! GARDA

„Słynna wołyńska” – tak mówiono o 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Toczyła walki w niezwykle trudnych warunkach zmagając się zarówno z niemieckim okupantem jak i ze znanymi z okrucieństwa ukraińskimi nacjonalistami, przy bądź jawnie wrogim i podstępny, bądź niechętnym nastawieniu partyzantki sowieckiej. W 1944 roku w związku ze zbliżającym się frontem 27 Dywizja przeprowadziła, w ramach planu „Burza”, wiele udanych akcji bojowych. Jednakże w wobec nasilonej aktywności wojsk niemieckich niektóre z partyzanckich zgrupowań zmuszone były do podejmowania dramatycznych decyzji – przechodzenia przez linię frontu na stronę sowiecką, by uchronić oddziały od całkowitego zniszczenia.

W takim położeniu znalazło się w maju 1944 roku zgrupowanie kapitana Kazimierza Rzaniaka ps. „Garda”. Miało ono przekroczyć linię frontu biegnącą wówczas wzdłuż Prypeci, w odległości około 50 kilometrów od miasta Ratno. Wysłany wcześniej patrol mający uprzedzić wojsko sowieckie o planowanej przeprawie nie zdołał przejść linii frontu. Wskutek tego nocą 27 maja zgrupowanie „Gardy” podczas przeprawy znalazło się pod potężnym ostrzałem niemieckim i sowieckim. Kilku partyzantów zdołało przepłynąć rzekę i po wyjaśnieniu strona sowiecka przeniosła ogień swojej artylerii na pozycje niemieckie, ale nie zmieniło to bardzo trudnej sytuacji. Polacy ginęli na brzegu a wielu spośród nich, ranionych, tonęło w rzece. Straty oddziału kapitana „Gardy” wyniosły 40% – 50% stanu; poległo, według różnych źródeł, od 120 do ponad 200 żołnierzy, a 114 odniosło rany.

27 maja 2002 roku, w 58. rocznicę tamtych dramatycznych wydarzeń, w obecności kilkuset Polaków z Polski i Ukrainy, przedstawiciele władz miasta Ratno oraz bardzo licznie zgromadzonej miejscowej ludności ukraińskiej, a pośród niej młodzieży zwolnionej z tej okazji z zajęć szkolnych, uroczysto poświęcono krzyż postawiony na symbolicznej mogile partyzantów. Powstał dzięki inicjatywie środowiska kombatanckiego 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK i dzięki wsparciu i środkom przekazanym przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. „Przybyliśmy tu z wolnej, niepodległej Rzeczypospolitej – powiedział przedstawiciel tej Rady – aby prochem Tych najdzielniejszych, które spoczywają na tej ziemi oddać hołd. I zapewnić, że Ich trud, Ich przelana krew nie została w Ojczyźnie zapomniana”.